Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 152 Poznań, wtorek dnia 31 marca 1936 Rok 31

Dziś odpowiedź Niemiec

Podobno będzie niezbyt ustępliwa wobec zachodu, a obejmie również wschód Europy

Berlin. (PAT.) Jak się dowiaduje przedstawiciel PAT w Berlinie, złożenie odpowiedzi niemieckiej nastąpi dziś w formie wręczenia memorandum rządu Rzeszy ambasadorowi brytyjskiemu w Berlinie Phippsowi, bądź też ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch memorandum to złoży w Foreign Office. Równocześnie odpowiedź ma być ogłoszona w Berlinie.

Berlin. (PAT) Polityczne koła Berlina wyczekują z napięciem zapowiedzianej na dziś deklaracji kanclerza Hitlera. Jak zwykle w podobnych wypadkach, ścisła tajemnica otacza wszelkie szczegóły tej enuncjacji.

Wobec wyraźnego stanowiska, jakie kanclerz Hitler zajął ostatnio w swych licznych przemówieniach co do propozycyj lokarneńskich i żądań angielskich, dotyczących „okresu przejściowego", wiadomo, iż odpowiedź niemiecka odrzuci zasadniczo wszelkie warunki dyskryminujące Rzeszę. To też w kołach politycznych Berlina zapatrują się z pewnym pesymizmem na możliwość zaspokojenia żądań zachodu w odpowiedzi niemieckiej. Potwierdza to również „Frankfurter Ztg.", pisząc, że opinja angielska wyczekuje wtorkowej odpowiedzi niemieckiej z dość dużym pesymizmem.

Przypuszczają tu więc, iż większa część deklaracji stanowić będzie pewnego rodzaju odpowiedź na pytania, postawione przez Flandina w jego niedzielnej mowie. Jeżeli zaś chodzi o zagadnienia ogólne, obracać się one będą przypuszczalnie w ramach trzech punktów: 1) ograniczenie zbrojeń, 2) ponowienie zapewnień pokojowych również co do wschodu Europy, i 3) ewentualne zobowiązanie niefortyfikowania pewnych stref w pobliżu granicy francuskiej.

Przed naradami sztabów generalnych

Londyn. (PAT.) Pod przewodnictwem premjera Baldwina odbyła się narada ministrów, tworzących tak zw. podkomitet obrony w gabinecie brytyjskim.

Omawiano sprawę narad sztabów generalnych W. Brytanji, Francji i Belgji w wykonaniu art. 3 postanowień sygnatarjuszy paktu reńskiego. Zdecydowano, że narady sztabów generalnych rozpoczną się w poniedziałek 6 kwietnia w Brukseli. Potrwają one zapewne 3 dni. W naradach tych w pierwszym rzędzie brać będą udział przedstawiciele wojsk lotniczych Uznać bowiem miano, że w tej dziedzinie współpraca sztabów W. Brytanji, Francji i Belgji wymaga najszybszej koordynacji.

Narady sztabów odbędą się niezależnie od zapowiedzianej na dziś odpowiedzi kanclerza Hitlera.

Premjer Baldwin zapytany w izbie gmin, czy w naradzie weźmie udział brytyjski minister koordynacji obrony, oświadczył, że udział któregokolwiek z ministrów brytyjskich, czy innych, nadałby naradom charakter polityczny, czego pragnie się uniknąć. Narady mają charakter techniczny i w tych ramach będą utrzymane.

Ministrowie omówią dalsze kroki, które okażą się niezbędne, gdyby odpowiedź kanclerza Niemiec nie otwierała możliwości wszczęcia rokowań.

W Paryżu o wynikach plebiscytu niemieckiego

Paryż. (PAT) Wynik plebiscytu niemieckiego wywołał w Paryżu duże wrażenie, jakkolwiek nie był on niespodzianką.

„Wynik plebiscytu niemieckiego przekroczył wszystkie dotychczasowe przewidywania" — oświadcza Pertinax w „Echo de Paris". — „Oznacza to, że wszechwładza reżimu hitlerowskiego nie znajduje żadnego oporu w psychice narodu niemieckiego".

„Minął już czas" — stwierdza „Ami du Peuple", — „kiedy można było liczyć na jakąkolwiek opozycję w Niemczech, któraby się ujawniła przy nadarzającej się okazji."

Według „Oeuvre", w berlińskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że kanclerz musi podtrzymywać nadal wytworzony nastrój wśród ludności niemieckiej, to też wkrótce należy się liczyć z jakimś aktem na rzecz Anschlussu..

Zarówno „Oeuvre" jak i „Echo de Paris" zapowiadają, że w wyniku zwycięstwa kanclerz z większą jeszcze siłą wystąpi z nowemi propozycjami.

Na tle wyników plebiscytu niemieckiego dzienniki komentują wczorajsze przemówienie min. Flandina. Charakterystycznem jest, że spotkało się ono z ostrym atakiem socjalistycznego organu „Populaire". Dziennik ten stwierdza, że min. Flandin niepotrzebnie dał się wciągnąć w polemikę z kanclerzem Hitlerem, przez co w sposób wyraźny wszedł na płaszczyznę argumentów niemieckich.

Przeciw „dalszym" zobowiązaniom

Londyn. (Tel. wł.). „Observer" i „Sunday Times" wyrażają przekonanie, że Anglja pod żadnym pozorem nie może przyjąć zobowiązań co do gwarantowania bezpieczeństwa jakiegokolwiek państwa poza Francją i Belgją.

Demonstracje chorwackie

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą z Zagrzebia, wczoraj po południu w czasie pogrzebu niej. Stefana Jawora, który zmarł w więzieniu w Mitrowcu, doszło do krwawych starć. Demonstranci usiłowali na głównej ulicy miasta ograbić skład broni. Policja użyła broni palnej, raniąc sześć osób. Gmachy publiczne obsadzono silnemi oddziałami policji. W pogrzebie Jawora, który odbywał karę 20 lat więzienia, brało udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, ze znanym przywódcą chorwackim dr. Maczkiem na czele.

Zydzi na czele komunistów w Rumunji

Bukareszt. (PAT) Agencja Rador komunikuje: Sąd wojskowy w Kiszyniowie wydał wyrok w procesie grupy antyfaszystów, skazując za nielegalną działalność komunistyczną: profesora Constantinesco z Jass, Fajgę Rabinowicz, Brasoveanu i Dienera na 28 miesięcy więzienia, Dawida Megersteina na 24 miesiące więzienia, Zoltura na 3 miesiące więzienia. Oskarżeni Berewicz i Paulina Rosenberg zostali uniewinnieni. Skazani wnieśli kasację.

Japończycy zajęli dwa statki rosyjskie

Tokio. (PAT) Statki sowieckie „Suczan" i „Dwina", które schroniły się przed burzą do portu Curuga, mają być przez władze japońskie skonfiskowane, a pasażerowie deportowani. Wicekonsul sowiecki w Hakodate interwenjował w tej sprawie u władz japońskich.

Tokio (PAT) Ambasador ZSRR Jureniew zwrócił się do wicemin. spr. zagr. Szigemitsu o uwolnienie zatrzymanych przez władze japońskie 2 parowców sowieckich, które znalazły się w strefie umocnionej rzeki Dzmigari.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Wicepremjer Kwiatkowski powrócił do zdrowia po tygodniowej niedyspozycji i objął urzędowanie. (w)

Pogłoski o pożyczce

Warszawa. (Tel. wł.) W prasie zagranicznej zrozumiano ostatnie oświadczenie premjera Kościałkowskiego w ten sposób, że Polska jest na drodze do uzyskania w najbliższym czasie pożyczki zagranicznej. Są to pogłoski, nie dające się skontrolować. W kołach politycznych mówią, że gdyby rzeczywiście doszło do uzyskania pożyczki, to sesja nadzwyczajna Sejmu zwołanaby została w połowie czerwca. (w)

Budżet w. m. Gdańska 124 miljony

Referent budżetu wyzyskuje sposobność do manifestacji na rzecz Niemiec

Gdańsk. (Tel. wł.) Sejm gdański uchwalił budżet wolnego miasta na rok 1936/37. Przebieg posiedzenia sejmowego był spokojny.

Jak zwykle, przemówieniom posłów opozycyjnych towarzyszyły głośne przerywania posłów narodowo-socjalistycznych. Generalny referent budżetowy, hitlerowiec Temp, wygłosił godzinną mowę, prawie niczem nie związaną z budżetem, a poświęconą sukcesowi wyborczemu hitlerowców. Pos. Temp zakończył swe oryginalne wywody „budżetowe" okrzykiem na cześć Rzeszy i narodu niemieckiego. Okrzyk ten potwórzyła większość narodowo - socjalistyczna Volkstagu, powstając z miejsc.

Następnie przemawiali: socjalista Brühl, centrowiec Weis, niemiecko-narodowy poseł Damm, oraz komunista Klenikowski. Posłowie opozycji zarzucali przedłożonemu preliminarzowi nieścisłości.

Poseł polski Budzyński oświadczył, że posłowie polscy od głosowania się wstrzymają na znak protestu, z powodu niedania im możliwości wypowiedzenia się w dyskusji. Posłom polskim bowiem wyznaczono przy dyskusji 5 minut czasu na przemówienie.

W odpowiedzi na wywody posłów opozycyjnych odpowiadali senatorzy Batzer (propaganda), oraz Openradt (finanse). Po tej replice izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy, który zamyka się po obu stronach kwotą 124.8 mijn. guld. (p)

Z wojny włosko-abisyńskiej

Wojska włoskie zajmują na północy dalsze prowincje

Rzym. (PAT) Komunikat wojenny nr 168. Marszałek Badoglio telegrafuje: Po zwycięstwie w prowincji Scire oddziały nasze przekroczyły rzekę Takazze i, posuwając się naprzód w rejonie pomiędzy Uoldebba i Tzellemti, dotarły do Adi-Arkai. Po zorganizowaniu służby intendentury na tem terytorjum, oddziały włoskie i tubylcze objęły w ostatnich dniach dalszą akcję ofensywną, przezwyciężając znaczne trudności terenowe i w sobotę, po przebyciu niemal niedostępnej przełęczy Lemalemo, zajęły miasto Debarek, główny ośrodek prowincji Ugera i centrum handlowe tego rejonu.

W wykonaniu szerokiego planu operacyjnego, opracowanego przez naczelne dowództwo w Afryce wschodniej, trzeci korpus, który wyruszył ze strefy Fenaroa poprzez Samre i Tzellari, zajął po wytężonym marszu miejscowość Sokota, będącą doniosłym punktem węzłowym dla karawan na skrzyżowaniu dróg, wiodących do Dessie, Adis-Abeba, okolic jeziora Tsana i prowincji Godżam. Zajęcie Sokoty stanowić będzie podstawę dla dalszego posuwania się naprzód. Oddziały nasze dały raz jeszcze dowód nie dającego się pokonać entuzjazmu i niezwykłej wytrwałości. Jest godnem specjalnego podkreślenia, że 4 000 żołnierzy przeniosło na swych barkach na przestrzeni 36 km, poza uzbrojeniem i ekwipunkiem osobistym, 60 tonn żywności.

Jeden z samolotów na froncie erytrejskim nie powrócił do swej bazy. W ciągu dnia wczorajszego 33 aparaty, należące do grupy somalijskiej, bombardowały z widoczną skutecznością Harar. Pomimo gwałtownego ognia artylerji przeciwlotniczej, żaden z samolotów nie został uszkodzony.

Adis Abeba. (PAT) Z abisyńskich źródeł aficjalnych donoszą: Miejscowość Enda Mahoni w pobliżu góry Amba Aladżi od dwóch dni atakowana jest przez samoloty włoskie, które zrzucają bomby z iperytem. Wczorajszy lotniczy atak gazowy pociągnął znaczną liczbę ofiar. Jeden z samolotów włoskich został zestrzelony przez działa przeciwlotnicze i spadł w płomieniach poza linjami włoskiemi.

Według wiadomości, które przywiózł do Adis Abeby jeden z przybyłych z Hararu, ofiarą bombardowania padło od 250 do 300 zabitych i ranionych.

Wczoraj zrana, jak donosi Reuter, samoloty włoskie ukazały się ponad Wora-Illu w odległości 80 km na południe od Dessje, a 190 na północ od Adis Abeby.

Prywatny etatyzm

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego")

Łódź, 29 marca

Nie trudno dostrzec w czem tkwi źródło etatyzmu, ani gdzie machina etatystyczna się zaczyna. Lecz koniec macków biurokratycznych jest niedostrzegalny: obok form czystego etatyzmu mamy pół-etatyzm, ćwierć-etatyzm obok monopoli państwowych monopole prywatne, przez rząd aprobowane, kartele złożone z członków prywatnych i reprezentantów władz. A obok tego inne zjawisko, niemniej charakterystyczne: niema w Polsce dziedziny, któraby zdaniem biurokracji nie nadawała się do etatystycznych eksperymentów — drukarnie, tartaki, fabryki wódek gatunkowych, wytwórnie soków i przetworów soków owocowych, tkalnie i przędzalnie, fabryki rowerów i maszyn do pisania!

Rząd zapowiada walkę z kartelami, a jednocześnie reprezentanci biurokracji zasiadają w zarządach karteli. Dawniej się mówiło: „Niech nie wie lewica, co czyni prawica", dziś po dziesięcioletniej walce z „partyjnictwem" niema już ani lewicy, ani prawicy (przynajmniej wedle raportów „miarodajnych czynników") i w Sejmie są tylko swoi. Zatem biurokracja sama reprezentuje i lewicę i prawicę; jedni jej przedstawiciele piorunują na kartele i walczą z etatyzmem, a inni są reprezentantami karteli i rozbudowują machinę etatystyczną wedle najlepszych wzorów „radosnej twórczości"...

Zły system, nawet najgorszy, lepszy jest od braku systemu.

Od dziesięciu lat trwa w Polsce gospodarczy kontredans; najpierw stojący u steru walczą przez kilka miesięcy z liberalizmem i omal nie państwowy socjalizm mają za wytyczną, potem następuje zmiana warty i jako deklarację słyszymy hasło: „Walka z przerostami!". Znowu kilka miesięcy skwapliwego odrabiania poczynań poprzedników, poczem jeszcze jedna zmiana i zamiast „odetatyzowania" serja „uetatyzowań".... W ostatecznym rezultacie od dziesięciu lat „przeczekujemy kryzys", a że jest coraz ciężej, zatem wedle „miarodajnej" recepty zaciskamy pasa. To znaczy pasa zaciskamy my — niemiarodajni.

Obecny rząd zkolei rzeczy jest antyetatystyczny; postanowiono raz jeszcze Polskę odetatyzować. Oczywiście powołano w tym celu specjalną komisję, składającą się z reprezentantów przemysłu i — urzędników. Czyli urzędnik jako rzecz sama w sobie został ustanowiony sędzią nad urzędnikiem jako zjawiskiem.

Pierwsze posiedzenie już się odbyło. Obradowano nad metodami pracy, nad wysokością diet wyjazdowych, ustalono ilość i kompetencje komisyj, podkomisyj, referatów. A przedewszystkiem: „...Komunikat oficjalny tego posiedzenia wydany zostanie dopiero w czwartek dnia 26 b. m., przyczem prasie nie udzielono żadnych informacyj z tego posiedzenia..." Nawet życzliwie wobec prac komisji ustosunkowanemu i wogóle ustosunkowanemu „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu"! Tajemnica...

Krótko: powstał jeszcze jeden urząd, jeszcze jedna komórka machiny biurokratycznej.

W Łodzi prócz drukarenki, drukującej sensacyjne powieści żydowskich wydawców, niema rzucających się w oczy przedsiębiorstw państwowych, — to znaczy oficjalnie państwowych. Natomiast cztery największe fabryki włókiennicze nieoficjalnie są całkowicie prawie zetatyzowane; czy ich losem urząd do odetatyzowania Polski też się zajmie? Bo ostatecznie trzeba z tem raz zrobić jakiś porządek — albo rybka, albo pipka! Albo będą to fabryki jawnie państwowe, podległe N. I. K. jako objekty państwowe, i skończy się fikcja, wstydliwie ukrywana, albo niech Scheibler i Grohman znowu będą sobą, a nie p. Maciszewskim. Wóz, albo przewóz.

Nie jesteśmy „pryncypjalistami" i „w zasadzie" nie zwalczamy etatyzmu we wszelkich jego przejawach; nie twierdzimy, że w Polsce koleje mają być własnością prywatną, lecz nie widzimy potrzeby uruchomiania państwowych autobusów; wątpimy w celowość i pożytek istnienia drukarni państwowej, drukującej romansidła brukowe „Renaissance'u", ale nie widzimy konieczności utrzymania w dotychczasowym stanie łódzkiej elektrowni, zdzierającej haracz z najszerszych warstw ludności na rzecz kapitalistów szwajcarskich... Łódzka elektrownia to naprawdę wdzięczne pole do popisów etatystycznych!

Niech jednak będzie jakiś system. Niech się ustali wreszcie raz, gdzie kończy się granica ekspansji etatystów: dotąd, to pole dla gospodarki państwowej, a dalej to już dziedzina przedsiębiorcy prywatnego. A przedewszystkiem, co jest państwowe, niech będzie jawnie państwowe — nie trzeba się wstydzić, nawet popełnionych błędów... Więcej odwagi cywilnej!

KAZIMIERZ HAŁABURDA

Pobór do armji niemieckiej w Gdańsku

Agencja „Press" donosi z Gdańska:

„Obywatele gdańscy w wieku od 18 do 20 lat otrzymali wezwania do stawienia się przed komisje lekarskie w komisarjatach policji. Uznani za zdrowych mają obowiązek zgłoszenia się na ochotników do armji niemieckiej pod groźbą niedopuszczenia do „frontu pracy", co równa się pozbawieniem zajęcia lub zasiłku na czas bezrobocia".

Werbunek do armji niemieckiej na terytorjum w. m. Gdańska jest oczywistem bezprawiem, przeciw któremu zaprotestować winien zarówno rząd polski, jak i generalny komisarz Ligi Narodów.

Niemcy w Polsce „glajchszaltują"

podług komendy hitlerowskiej z Rzeszy

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatnie wydarzenia w Niemczech oddziałały bardzo silnie na mniejszość niemiecką, która w dziedzinie politycznej i kulturalnej, a z pewnością też gospodarczej uzależniona została od czynników zagranicznych.

Dla podtrzymania ducha narodowego wśród mniejszości niemieckiej, prowadzona jest silna propaganda na rzecz haseł hitlerowskich. Istnieje przekonanie, że hitleryzm wśród Niemców w Polsce góruje.

Na terenie b. dzielnicy pruskiej istnieje związek bibljotek publicznych, w którym dokonywał kontroli tych księgarń i bibljotek niemieckich dr. Lueck, autor książki, dowodzącej, że wszystkie zdobycze kulturalne Polaków, są pochodzenia niemieckiego. Z jego polecenia wysortowano wszystkie książki, zakazane w Niemczech, przyczem cenzura w Wielkopolsce była ostrzejsza, aniżeli niemieckiego ministerjum propagandy w Berlinie.

Na Śląsku cenzurę bibljotek niemieckich przeprowadzał niejaki Kauder, nieco liberalniej, aniżeli Lueck w Wielkopolsce. W dziedzinie czytelnictwa zglajchszaltowanie mniejszości niemieckiej w Polsce uważane jest za zupełnie pełne.

Wpływ hitlerowców na życie kulturalne Niemców w Polsce obejmuje także dziedzinę śpiewu i wychowania młodzieży. Śpiewniki zostały więc zglajchszaltowane, a pieśni, zakazane w Niemczech, usunięte ze śpiewników w Polsce.

Wszystkie organizacje kulturalne niemieckie w Polsce są popierane finansowo z Niemiec. Do pieniężnego wspierania życia kulturalnego wyznaczona została organizacja Deutsche Stiftung w Berlinie, na której czele stoi niejaki Kramer Mallenberg. Zbiera ona potrzebne fundusze wśród społeczeństwa w Niemczech, ale otrzymuje również subwencje od rządu Rzeszy.

Tej organizacji zostały również podporządkowane organizacje studenckie w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Studenci niezamożni otrzymują z Deutsche Stiftung stypendja. Zglajchszaltowanie związków studentów w Polsce spowodowało, że część studentów katolików wystąpiła z organizacji. W Krakowie naprzykład znaczna ilość studentów niemieckich uchyliła się od zglajchszaltowania.

Działające w Polsce niemieckie organizacje katolickie i socjalistyczne z największym trudem utrzymują się przed naporem hitlerowców. Walka o tyle jest utrudniona, że hitlerowcy rozporządzają dużemi środkami finansowemi. Nawet stowarzyszenia o charakterze ściśle charytatywnym, zostały podporządkowane doktrynie narodowo - socjalistycznej. (w)

Z CHWILI

W zeszłym tygodniu w angielskiej izbie gmin kanclerz skarbu Chamberlain złożył oświadczenie w sprawie obowiązków, wypływających dla W. Brytanji z paktu Ligi Narodów w razie niesprowokowanej napaści Niemiec na Polskę czy Czechosłowację.

W ostatnich dniach francuski minister spraw zagranicznych Flandin w przemówieniu, wygłoszonem w Vezaloy, przyparł kanclerza Hitlera do muru, żądając jasnej i stanowczej odpowiedzi na pytanie, czy kanclerz nie zamierza zakwestjonować statutu Gdańska i Kłajpedy nowym faktem dokonanym.

Tylko w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych niema żadnych obaw o niemieckie fakty dokonane, któreby ugodziły w Polskę i jej interesy najżywotniejsze. Mamy wierzyć, że w duszy narodu niemieckiego przedstawia się w stosunku do Polski wszystko sielsko i anielsko.....

*

Zagadnienie „instytucji Esterek", czyli opanowywania społeczeństwa polskiego przez małżeństwa lub nielegalne związki miłosne Żydówek z Polakami, interesuje coraz bardziej opinję publiczną. Nasz artykuł St. Pieńkowskiego znalazł w prasie żywe echo.

Na zagadnienie to zwracają uwagę nawet „Nowe Drogi", organ założonej przez b. ambasadora Filipowicza Polskiej Partji Radykalnej, którą przecież nie chce być posądzoną o „szowinizm nacjonalistyczny". „Nowe Drogi" stwierdzają, że do liczby „zamaskowanych ambasadorów sprawy żydowskiej" — dzięki przyjęciu wiary katolickiej =

„należą żony i kochanki naszych dygnitarzy, pochodzące z „narodu wybranego". Panie te bardzo skutecznie utrwalają i rozszerzają wpływy swego narodu. Jak daleko sięgają ich wpływy, możnaby się dowiedzieć z listy mieszanych małżeństw Polaków z Żydówkami. Niestety... narazie nie można tej listy ogłaszać..."

„Niestety narazie nie można"...

Katastrofa lotnicza

Rzym. (PAT.) Trzymotorowy samolot wojskowy, który zdążał z Bolonji do Rzymu spadł w pobliżu Casstiglione del Lago.

Przyczyną katastrofy był defekt motoru. 4 członków załogi zabiło się na miejscu. Radjotelegrafista ocalał.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

49)

Stuknął głośniej szczudłami, niby na potwierdzenie słów swoich. Zasępił się jeszcze więcej, zaczem dopiero po chwili dodał groźnie:

— Nie zapominaj o tem, lubo co innego kładziono ci do łba. Milcz, jeżeli życie ci miłe, bo więcej mogę od wszystkich starostów, a takich, jak ty, hetmanów ja stanowię.

Panu Mikołajowi uczyniło się ciasno, jakgdyby znalazł się między młotem a kowadłem. Zadzierał ze wszystkimi, ale z Panem Sapiehą i Dygudejem nie śmiał zadzierać. Przeto pieskim i łotrowskim obyczajem schował ogon pod siebie. Skrzętnie jął zagadywać:

— No, tak. Ty dobrze mówisz. Ty przecie wiesz... Na krew swą ślubowałem... I na szlachecką cześć... Co nam ten starosta? Porwan katu! On swoje, a my swoje Będziemy mieli godne czasy. Jedźmy do Propujska!

I pojechali. Po przyjacielsku na jednym wózku. Zrazu bardzo urzędowo stawiał się im miejscowy burgrabia, Pan Rogoziński. Nieznany frant był już przekonany o szpiegostwo, a szpiegowie podlegali jego jurysdykcji. Jednakowoż zmiękł, gdy Pan Mikołaj wręczył mu list ze starościńskim podpisem. Dla burgrabiego święta była wola Pana Sapiehy. Kazał swoim pachołkom otworzyć więzienne wrota. W ciemnym, podziemnym sklepie frant krył się niby przestraszony nietoperz. Mimo wołania nie chciał z niego wyjść. Skomlał i nie chciał. Widocznie mniemał, że poprowadzą go na stracenie. A miał pójść na carstwo. Tak dziwnie się plecie na tym Bożym świecie.

Pan Rogoziński, jako człek krewki i nawykły do władzy, nie znosił oporu. Na jego rozkaz pachołek wywlókł franta przemocą. Po drodze siepał go za rozczochrane kudły, lunął raz w gębę i parę razy kopnął w podogonie. On także nie lubił, żeby sprzeciwiano się jego władzy. Pan Mikołaj aż ryczał od śmiechu. Kiedy jednak frant rymnął do jego kolan, poklepał go po ramieniu i powitał słowami:

— Jak się masz, drużyno cnotliwy?

Wielką okazał mu łaskę, bo tak czule przemawiał tylko do najmilszych kompanów. Wszelako frant nie odrazu się poznał na jego słodyczy. W pierwszej chwili wogóle nie był zdolny poznać ani jego, ani Dygudeja. Z okrutnego przestrachu zdawał się nikogo nie pamiętać. Jak poparzony wił się u ich stóp, błagalnie tocząc dokoła zezem swych chytrych i pokornych oczu.

Był to drab już po trzydziestce, przysadzisty, krótkonogi, z piegowatą gębą, obwisłą wargą i mocno odstającemi uszami. Szpeciły go dwie brodawki, podobnie jak Cara Dymitra, jednakowoż ledwie było je znać pod wełnistą, ryżą brodą, co jeszcze urosła mu w więzieniu i czyniła go bardzo podobnym do niechlujnego kramarza.

Srogo musiała poterać go twarda ręka Pana Rogozińskiego, bo tylko mamlał grubemi wargami, nie mogąc przyjść do słowa. Napróżno zagadywał do niego Pan Mikołaj po polsku i po moskiewsku. Dopiero, gdy Dygudej odezwał się do niego jakąś niezrozumiałą gwarą, frant odzyskał mowę. Niemile zazgrzytało jego chrapliwe bełkotanie w uszach Pana Rogozińskiego, bowiem brzmiało jak szwargot żydowski, chociaż mogło być także złodziejskim językiem libijskim. Jeden i drugi był bardzo podejrzany dla jego służbistości.

Wszelako miał w świeżej pamięci list Pana Starosty Uświackiego i zmilczał. W milczeniu pozwolił, że nieznani przybysze, których najchętniej byłby również osadził w sklepie więziennym, zabrali franta do swego zajazdu. Był bardzo krewki, jednak się nie obruszył, gdy tenże zaszwargotał do niego bezczelnie z żydowska po polsku:

— Nu, a co teraz, mości burgrabio? Czy jeszcze Waszmość powiesz, że ze mnie zdrajca, szpieg i obwieś? Znaj, że jestem czesny, ruski bojarzyn. Ja na dworze carskim wielką osobą bywał i niedziwne mi są złote pałaty. Waść świata niezwyczajny i tego nie rozumiesz, ale chyba uwierzysz szlachetnym panom, co po mnie przyjechali.

Byłby dłużej urągliwie się puszył, gdyby byli mu pozwolili jego szlachetni panowie. Ale nie pozwolili. Przez długie tygodnie nie pozwalali mu wychylać się ze zajazdu, w którym zamieszkali. Trzymali go w nim, jak w nowem więzieniu. O nich i o nim jęły krążyć w Propujsku osobliwe wieści. Służba, która ich podglądała i podsłuchiwała, poczęła opowiadać, że obuczali go pilnie przystojniejszych obyczajów, jak skomorochy zwykły obuczać niedźwiedzia. Łoili mu skórę, gdy niedość często padał im do nóg i całował ich po łapach. Po swojemu wypędzali z niego grubarję, jak wówczas nazywano prostackie nieokrzesanie.

Bywalcom jedynej karczmy propujskiej ukazał się dopiero wtedy, gdy stał się strojnym, jak jegomość Dygudej i nauczył się nosić szablę, jak Pan Pułkownik Miechowiecki. Nauczyli go wiele ci jego dobrodzieje Tylko od paskudnych ciągotek i gardlanego charczenia nie zdołali go odzwyczaić. Byli tacy dla niego łaskawi, że kilkoro czeladzi dla większego splendoru mu przynajęli. Jak pies włóczył się za jego nogą służebny chudzina, niejaki Królikowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Najnowsze gorsety
paski i biustonosze
Kałamajski
Pg 3386-13,67

Marzec
31
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Balbiny, Kornelji W. S.
Środa: Hugona b.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Dobromiry
Środa: Zbigniewa
Słońca: wschód 5,30 zachód 18,24
Długość dnia 12 g. 54 min.
Księżyca: wschód 11,36 zachód 2,54
Faza: 6 dzień przed pełnią.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wercia Tomikowskiego o godz. 16 z kapl. cment. jeżyckiego.

TEATRY:
Teatr Wielki: Dziś — „Rose-Marie".
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Śluby panieńskie". — O godz. 20 „Raz się żyje".
Teatr Nowy (na sali Domu Rzemieślniczego, ul. Fr. Ratajczaka): Dziś — „Matura".

Komunikat meteorologiczny

W Małopolsce wschodniej i na Podkarpaciu było chmurno i miejscami w górach przepadywały deszcze, w pozostałych dzielnicach utrzymywała się jeszcze pogoda słoneczna. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 4 st. w Tarnopolu, 6 w Wilnie, 7 we Lwowie i Gdyni, 8 w Pińsku i Suwałkach, 9 w Brześciu n. B., Białymstoku i Zaleszczykach, 10 w Dęblinie, 11 w Lublinie i Zakopanem, 12 w Warszawie, 13 w Grudziądzu, 14 w Poznaniu i Łodzi, 15 w Krakowie, 16 w Kaliszu, a 17 w Cieszynie.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 31 marca: Na Pomorzu, w Wielkopolsce i Małopolsce rankiem pochmurno lub chmurno z drobnemi deszczami, w ciągu dnia zachmurzenie malejące. Słabe wiatry południowo - zachodnie.

Memorjał studentów W. S. H. w sprawie opłat

W wykonaniu uchwały wiecu ogólno - akademickiego studentów Wyższej Szkoły Handlowej z dn. 15 lutego b. r. upełnomocnieni delegaci złożyli na ręce przewodniczącego kuratorjum uczelni, prezesa Izby Przemysłowo - Handlowej p. Stefana Kałamajskiego, memorjał w sprawie opłat studenckich.

W obszernych i zasadniczych wywodach, ujętych na czterech stronach maszynowego pisma, młodzież wykazuje konieczność zmniejszenia czesnego (o jedną trzecią), oraz domaga się zniesienia wszelkiego rodzaju opłat (za egzaminy, za pracę dyplomową, za druki i t. d.).

Na podstawie obecnie obowiązujących przepisów słuchacz W. S. H. wpłaca w ciągu swych 3-letnich studjów do kasy uczelni 1 588 zł (na pierwszym roku — 508 zł, na drugim — 480 zł).

Memorjał uzasadnia także potrzebę zniesienia przepisu, postanawiającego, że student nie ma prawa składania egzaminu dopóki nie opłaci czesnego za cały rok. Przepis ten w wielu wypadkach powoduje odkładanie egzaminów, co ujemnie wpływu na tok studjów.

Przedstawiciele młodzieży akademickiej W. S. H. zwracają w memorjale uwagę na fakt, że opłaty uczelniane utrzymane są na poziomie, ustalonym w okresie dobrej konjunktury gospodarczej.

Należy się spodziewać, że postulaty młodzieży będą życzliwie rozpatrzone przez kuratorjum. (l)

Proces 27 narodowców w Łodzi

Łódź. (Tel. wł.) W środę, dnia 1 kwietnia rb. o godz. 10 rano przed sądem okręgowym w Łodzi rozpoczyna się wielki proces 27 członków Stronnictwa Narodowego z Napoleonem Siemiaszko na czele, oskarżonych „o należenie do tajnego związku, mającego na celu niszczenie mienia żydowskiego i posługiwanie się materjałami wybuchowemi". Wszyscy oskarżeni przebywają w więzieniach łódzkich od kilku tygodni. Proces wywołał w Łodzi i okręgu duże zainteresowanie.

Oskarżonych będą bronili adwokaci Borowski z Warszawy, Kazimierz Kowalski z Łodzi, Szwajdler, Roszkowski, Grochowski, Klikar, Pełka, Wolski, wszyscy z Łodzi i Rembieliński z Pabjanic. Rozprawa przewidziana jest na 5 dni.

Z procesu o otrucie własnej rodziny

Zeznania lekarza, który leczył już zatrucia talem

Sosnowiec. (PAT) Wczoraj, w 15-tym dniu rozprawy przeciw Grzeszolskiemu, sąd ogłosił postanowienie w sprawie wniosków, zgłoszonych w toku przewodu sądowego przez obrońcę. Trybunał odrzucił szereg wniosków, m. in. w sprawie wezwania prof. Wacholca i dr. Lustra z Krakowa, oraz wniosek o przesłanie do analizy wycinka mózgu zmarłej córki oskarżonego. Natomiast sąd uwzględnił wniosek o wezwanie dr. Kołodzieja, lekarza z Katowic, który w swej praktyce miał kilka wypadków zatrucia talem.

Dr. Kołodziej zeznawał w dniu wczorajszym. M. in. oświadczył on, że typowemi objawami przy zatruciu talem są kłócia naskórka i utrata przytomności, bezsenność i wypadanie włosów.

Po tem zeznaniu przewodniczący zarządził przerwę, odraczając rozprawę do środy godz. 9 rano, w którym to dniu złoży jeszcze opinję biegły kaligraf, poczem nastąpią przemówienia stron.

Sejmik Komunalnego Zw. Kredytowego

W dniu 28 marca rb. odbył się w sali rady miejskiej m. Poznania w nowym ratuszu doroczny sejmik Komunalnego Związku Kredytowego, zrzeszającego powiaty i miasta Wielkopolski i Pomorza. Sejmikowi, który jest jednocześnie walnem zgromadzeniem Komunalnego Banku Kredytowego, przedsiębiorstwa finansowego Związku, przewodniczył prezes Związku p. L. Barciszewski, prezydent m. Bydgoszczy.

Sprawozdanie z działalności Związku i Komunalnego Banku Kredytowego w 1935 r. przedłożył dyr. T. Adamczewski, stwierdzając na wstępie, iż akcja oddłużenia w rolnictwie i w samorządach odbiła się dość niepomyślnie na stanie interesów K. K. O. Kasy przetrwały jednak zwycięsko trudności i mimo odpływu wkładów, który się zaznaczył z końcem r. ub., utrzymały swą wypłacalność.

W związku z reorganizacją Kom. Związku Kred., jaka nastąpi w r. 1936, min. skarbu jako władza nadzorcza nad K. K. O. przelało na Kom. Związek Kredyt. szereg kompetencyj, m. in. tymczasowe zatwierdzanie dyrektorów zarządzających K. K. O., tymczasowe zawiadywanie funduszem gwarancyjnym K. K. O., udzielanie Kasom zezwoleń na zaciąganie pożyczek itp. Utworzono w r. ub. biuro propagandowe.

Działalność Komunalnego Banku Kredytowego przedstawiała się następująco: suma wkładów obniżyła się o 1,8 milj. zł; wkłady osób i firm prywatnych wzrosły w dalszym ciągu. Działalność kredytowa Banku polegała przedewszystkiem na konwersji kredytów w związku z akcją oddłużeniową w samorządach. Na 21 milj. kredytów samorządowych Bank skonwertował przeszło 18 milj., czyli blisko 90 proc. na kredyty długoterminowe 20- do 36-letnie. Zysk Banku w 1935 r. wynosił 897 900 zł. Jeżeli z czystego zysku przekaże się w myśl propozycji zł 270 000 do rezerw, to fundusze zasobowe Banku osiągną kwotę zł 8 698 614, a łącznie z kapitałem zakładowym fundusze własne Banku będą wynosiły 11 698 614 zł.

Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie pokwitowania wydziałowi i dyrekcji Banku przyjęto, poczem uchwalono 7 i pół proc. dywidendy od udziałów.

Następnie sejmik uchwalił budżet Komunalnego Związku Kredytowego na 1936 r., zamykający się kwotą 273 800 zł.

Do wydziału Związku (rady Banku) sejmik powołał pp. radcę Czacza i dr. Wilczka — ponownie, oraz p. E. Maćkowiaka, burmistrza m. Kościana i p. N. Dąbrowieckiego, starostę pow. kępińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. J. Kalletę i prezydenta m. Inowrocławia A. Jankowskiego.

Walne zebranie Tow. Polsko-Angielskiego

Dzisiaj o godz. 20, a w drugim terminie o godz. 20,15 odbędzie się w sali Zakładu Mikrobiologji (Wały Wazów 25) zwyczajne walne zebranie Towarzystwa Polsko - Angielskiego, na którem zarząd zda sprawę z działalności Towarzystwa w ub. roku. Poza tem odbędzie się wybór nowych władz Towarzystwa. O liczny udział członków uprasza zarząd.

Teatr Nowy w tymczasowej siedzibie

Instalację elektryczną, zniszczoną wskutek pożaru w Teatrze Nowym w niedzielę, zaczęto wczoraj naprawiać. Komisja towarzystwa asekuracyjnego dokonała też wczoraj oceny szkód. Kostjumy teatralne i prywatna garderoba artystów nie były jednak ubezpieczone. Aż do założenia nowej instalacji elektrycznej, zespół Teatru Nowego grywa w sali teatralnej Domu Rzemieślniczego. (kl)

Rewizje i aresztowania

Ryczywół. W ub. sobotę policja przeprowadziła rewizje u członków Str. Nar.: Józefa Sadowskiego z Piotrowa — kierownika obw. S. N., Franciszka Kledzika ze Skrzetusza, Teodora Krygiera — kierownika koła S. N. w Sierakówku, Jęśki — kierownika koła S. N. w Skrzetuszu, Józefa i Kazimierza Nawrotów z Sierakówka, Byczyńskiego z Sierakówka, Jęśki z Piotrowa i Edmunda Jarmuża z Ryczywołu.

Wynik rewizyj był negatywny. Wszystkich wymienionych aresztowano i przewieziono samochodami do Obornik. Po przesłuchaniu, którem kierowali prokurator i komisarz pol. śledczej Nowakowski z Poznania, wszystkich po 48 godzinach zwolniono.

Konin. (Tel. wł.) W dniu 28 marca została zwolniona z więzienia w Koninie Helena Jabłońska, służąca rodziny Sielskich, która była aresztowana w dniu zajść w Wyszynie.

Konin. (Tel. wł.) W dn. 29 bm. policja aresztowała trzech członków Str. Nar. ze wsi Kuny, pow. Konin: Walentego Antasa, Antoniego Wojdaka i Wysockiego. We wsi Leonja aresztowano 7 członków Str. Nar. Powód aresztowań nieznany.

Zajścia antyżydowskie w Muszynie

Kraków. (PAT.) Dnia 29 bm. usiłował Stefan Patyk, praktykant składnicy kółek rolniczych w Muszynie, rozwiesić na murze domu ulotkę antyżydowską. Widząc to dentysta Jakób Lampel, wyznania mojżeszowego, wystąpił czynnie przeciw Patykowi. Na wieść o tem zebrały się w godzinach wieczornych na rynku w Muszynie po nieszporach grupki ludzi, komentując zajście, poczem zaczęły wybijać szyby w domach żydowskich. Wybito szyby w synagodze oraz w kilkudziesięciu domach żydowskich, wyrządzając szkody na sumę około 600 zł. Po uspakajającem przemówieniu burmistrza i interwencji policji demonstrujący rozeszli się. Żadnego rabunku ani napadu na ludzi poza wybiciem szyb nie było.

Na miejscu prowadzi dochodzenia podprokurator sądu okręgowego z Nowego Sącza wraz z wicestarostą.

Na szkolnictwo zagranicą

Warszawa. (Tel. wł.) Tegoroczny plon akcji zbiórkowej na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą nie jest jeszcze ostatecznie wiadomy. Do biura zarządu funduszu napływają codzień nowe listy składkowe, na które prowadzona była zbiórka w całym kraju. To też ogólna suma składek rośnie z dnia na dzień w szybkiem tempie.

W dniu 24. bm. suma ta przekroczyła 200 tysięcy zł. Niewątpliwie najbliższe tygodnie przyniosą dalszy wzrost zebranej kwoty, która dowiedzie, iż cel tegorocznej zbiórki, przeprowadzonej pod hasłem: Zbieramy trzeci miljon", został w pełni osiągnięty. Łącznie bowiem z latami poprzedniemi zebrano już na szkoły polskie zagranicą imponującą sumę 2 470 000 złotych, która świadczy o dużem zrozumieniu, jakie znajduje w całem naszem społeczeństwie akcja funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą.

Zderzenie autobusu z pociągiem

Nowy Jork. (PAT.) W miejscowości Bayron (Georgia) pociąg zderzył się z autobusem na przejeździe kolejowym w środku miasta.

Z pośród 13 pasażerów autobusu jest 8 zabitych i 5 rannych.

UWAGA
Radjosłuchaczki i Radjosłuchacze
Dziś o godz. 13^{35} w poł.
śpiewa
najsłynniejsza śpiewaczka świata
GRACE MOORE
w swym najnowszym przeboju filmowym
„BĘDZIESZ ZAWSZE MOJA"
p 315$_{00}$

Dalsze wyroki na spiskowców bułgarskich

Sofja. (PAT). B. min. spraw wewnętrznych płk. Kolew i płk. Kalenderow, oskarżeni o przygotowanie spisku celem obalenia rządu premjera Toszewa w kwietniu r. ub., skazani zostali na śmierć przez powieszenie. W rezolucji trybunał oświadczył, iż zwróci się do króla z prośbą o zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

— * **Palące się sadze rozsadziły komin** w domu przy ulicy Krzyżowej 8 wczoraj w godzinach południowych. Przez powstałe szczeliny, nastąpiło zadymienie mieszkań. Niebezpieczeństwo usunęła dopiero straż pożarna. (kl)

— * **Ciężkiemu wypadkowi** uległ wczoraj podczas pracy w fabryce H. Cegielskiego na Wildzie uczeń ślusarski Franciszek Pawula z Lednogóry. W maszynie obluźniła się niedokładnie wkręcona rura i uderzyła Pawulę z taką siłą w głowę, że przyprawiła go o wstrząs mózgu. Przywołane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe (66-66) udzieliło nieszczęśliwemu pierwszej pomocy lekarskiej i przewiozło go do szpitala miejskiego. (kl)

KULĄ W PŁOT

Zgniłe jabłka wąchał Schiller:
„Gdy powącham, to za chwilę
Muzy same do mnie idą."
Gorszył się tem Weimar cały.
Hoffräuleiny omdlewały;
Herr von Goethe mawiał: „Fi donc!"

Polski liryk jest wytworny:
Żaden wiersz mu się na uda,
Ani nawet pół dystychu,
Jeźli nie popłynie... wóda.

Balzakowi wówczas nowy
Pomysł zaraz lazł do głowy,
Gdy przywdziewał habit skromny.
Dzięki włosiennicy cała
Powieść w jednym dniu powstała,
Tom brzuchaty i ogromny.

Włosiennica — cóż za pomysł?
Łechce delikatne uda.
Polska powieść w mig urośnie.
Jeźli ją podleje wóda.

By natchnienie go owiało,
Wagner kładł na gołe ciało
Miękki szlafrok atłasowy.
Barwa była też dobrana:
Czarny atłas do „Trystana",
Do „Zygfryda" turkusowy.

Szkoda czasu i atłasu!
U nas wtedy librecista
„Cię" i „mnie" zrymuje składnie,
Jeźli go napełni czysta.

Naco jabłka, szlafrok, habit?
Takie same zdziała cuda
(Byleby jej było dużo!)
Czysta wóda — zwykła wóda!

ARTUR MARJA.

Swiatowa Wystawa Prasy Katolickiej

W Citta del Vaticano będzie otwarta w dniu 12 maja Światowa Wystawa Prasy Katolickiej, w której weźmie udział 112 państw, a więc wszystkie niemal, za wyjątkiem Niemiec i Sowietów. Będzie to największa ze wszystkich wystawa prasowa. Główny pawilon wystawy zajmie 6.000 m kw. Buduje go komitet, złożony z 15 architektów, należących do 8 narodowości. Ciekawe o tem szczegóły i zdjęcia przynosi korespondencja z Rzymu w ostatnim (14) numerze „Jlustracji Polskiej". Na bogaty ten i ciekawy numer składają się ciekawe artykuły, jak „Biada ci, biada, Cascara Sagrada", „Jeszcze jedna kolejka", mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowela, mody, humor, strona młodzieży, kącik filatelistyczny, stały konkurs fotograficzny itd

Kosztowna zabawa z kłopotami

Warszawa. (Tel. wł.) W restauracji - dancingu „Bar Mars" pewien gość spędził całą noc w gabinecie, płacąc kilka oddzielnych rachunków łącznie na sumę 468 złotych. Nad ranem, kiedy opuszczał lokal, stwierdził, że wykradziono mu portfel, który zawierał 300 zł gotówką i ważne dokumenty osobiste.

Poszkodowany zgłosił się do komisarjatu i złożył zameldowanie, przyczem podejrzenie jego zwróciło się na kelnera Karwowskiego. Policja podjęła dochodzenie, w którego wyniku pociągnięto do odpowiedzialności karnej pod zarzutem okradzenia gościa trzy fordanserki lokalu dancingowego „Bar Mars": Leokadję Waca, Jadwigę Łaszkowską, Jadwigę Skrzeczyńską oraz czterech kelnerów: Aleksego Pepko, Michała Grzegorczyka, Marjana Stachowicza i Kazimierza Karwowskiego.

Pół magistratu za kratkami

Przemyśl. (Tel. wł.) Epilog nadużyć, ujawnionych na terenie przemyskiego magistratu, rozegra się przed sądem karnym już 16 kwietnia rb.

Na ławie oskarżonych zasiądzie główny bohater afery Ludwik Kabała, b. woźny, a następnie inkasent opłat rzeźnianych zarządu miejskiego, w towarzystwie 15 urzędników.

Obecnie toczą się dochodzenia karne przeciw dalszym urzędnikom, którzy również obwinieni są o korzystanie z usług pożyczkowych inkasenta Kabały. Wogóle znalazło się w stanie oskarżenia trzydziestu kilku urzędników magistrackich.

Przemyt jedwabiu do Polski

Władze śledcze aresztowały w tej sprawie 19 Żydów

Warszawa. (Tel. wł.) Straż graniczna w Warszawie wykryła i zlikwidowała wielką bandę przemytniczą, zajmującą się sprowadzaniem w nielegalny sposób jedwabiu do Polski.

Wywiadowcy straży granicznej, dostrzegłszy na jednej z ulic stolicy znanego im dobrze przemytnika Arję Jakóba Szenicera w towarzystwie jakiegoś osobnika, śledzili kroki podejrzanych. Gdy Szenicer z towarzyszem weszli do mieszkania Henocha Zelkowicza, zamieszkałego przy ul. Nalewki 14, wywiadowcy udali się za nimi i wylegitymowali ich. Towarzyszem Szenicera okazał się Abram Zelkowicz z Bolesławca, pow. sieradzkiego.

Przeprowadzona natychmiast rewizja w mieszkaniu dała nadzwyczajny wynik, wykryto tam bowiem olbrzymie zapasy koronek, sznurów jedwabnych, aksamitu itp. Przy Zelkowiczu wywiadowcy znaleźli korespondencję z firmami zagranicznemi Na skutek takiego wyniku rewizji aresztowano wszystkich trzech.

W toku dalszego śledztwa okazało się, że aresztowani byli organizatorami bandy przemytniczej, Henoch Zelkowicz zaś wyjeżdżał do Niemiec, gdzie zakupywał towary i przemycał je do Polski przy pomocy Petra Rzadki i Kurta Przyrembli. Przemyt przewożono początkowo do Wielunia, następnie samochodami do Łodzi, a stąd dopiero firma ekspedycyjna „Sytner" odstawiała towary do Warszawy.

W związku z powyższem zarządzono rewizję u żydowskich kupców branży jedwabniczej: Lejby Weisberga, Henryka Blauszylda, Adolfa Blauszylda i Jakóba Szepsa. Rewizja dała nadzwyczjny wynik, wykryto bowiem w tych firmach wiele jedwabiu przemycanego. Kupcy tłumaczyli się, że towar nabyli legalnie od firmy Krella. Aresztowany Krell, którego firma od kilku lat nie istnieje, przyznał się, że wystawiał rachunki kupcom, za co otrzymywał od nich prowizję od sumy, wystawionej na rachunku.

Straż graniczna, na skutek przeprowadzonych rewizyj, aresztowała Arję Jakóba Szenicera, Gustawa Girszlaka, Moszka Engelszera, Hersza Krella, Chaima Cygielboka, Arona Rosenkinda, Jana Łączyńskiego, Szmula Princa i Fiszela Bergmana (Bolesławiec, pow. sieradzki), oraz Judę Wysockiego z Wieruszowa pod Wieluniem.

Część aresztowanych po wzięciu od nich zobowiązania o niewydalaniu się z miejsc zamieszkania, zwolniono do czasu rozprawy.

Literat i sekretarka

Zabawna komedja, nakręcona przez wytwórnię Paramount p. t. „CZAR MŁODOŚCI" jest odpowiedzią na pytanie: czy starszy mężczyzna ma prawo kochać młodą dziewczynę? Bohaterami filmu są: znakomity literat Steven Gaye, liczący około 45 lat i jego młodziutka, niemal dwukrotnie od niego młodsza sekretarka Linda Brown, na zabój zakochana w swoim szefie. Literat dowiaduje się o miłości, jaką darzy go jego sekretarka. Mimo, że dziewczyna jest młoda, śliczna i w nim zakochana — obawia się on poślubić ją. Uważa, że jest między nimi zbyt duża różnica lat.

W tym przebojowym filmie wystąpią: dawno niewidziana SYLVIA SIDNEY oraz HERBERT MARSHALL. **„CZAR MŁODOŚCI" już jutro, we wtorek, ukaże się na ekranie kina „METROPOLIS".**

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
z dnia 30. 3. 1936 r.			
Belgja	89.80	89.98	89.62
Holandja	359.75	360.47	359.03
Kopenhaga	117.50	117.79	117.21
Londyn	26.31	26.38	26.24
Nowy Jork kabel	5.31 5/8	5.32 7/8	5.30 3/8
Oslo	132.15	132.48	131.82
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.96	22.00	21.92
Sztokholm	135.65	135.98	135.32
Szwajcarja	173.10	173.44	172.76

Obligacje i papiery wartościowe

5% poż. konwers.	60.—
5% poż. kolejowa	55.—
4% poż. premi. dol.	47.25
7% poż. stabiliz.	61.25
w drobnych	61.50
4½% P. Z. K. serja K.	41.—

Tendencja słabsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	96.—
W. T. F. Cukru	22.50
W. T. K. Węgla	11,25

Tendencja słabsza

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

KAROL JANKOWSKI i SYN
FABRYKA SUKNA-BIELSKO
ng 7 780 POZNAŃ ULICA 27-go GRUDNIA 2
POLECAMY: Wykwintne materjały ubraniowe, damskie i męskie ostatnie nowości Wiosenno-Letnie już nadeszły.

Wielkanoc się zbliża. Już teraz należy **Wina kupować!** aby się odstały
Dobrze a niedrogo w firmie **M. ROTNICKI** Fr. Ratajczaka 36
Pr 3630-14,13

ZAWIADOMIENIE!
Niniejszem donoszę uprzejmie, iż dnia **31 marca r.b. nastąpi otwarcie Składu Szkła stołowego, Porcelany, Fajansu,** i Sprzętów Kuchennych — pod firmą **„SERWIS" właśc. W. Matuszak**
ULICA WROCŁAWSKA NR. 15 dg 1288

APASZKI — RĘKAWICZKI najkorzystniej z firmy **„PANI"**
Aleje Marcinkowskiego nr. 13. dg 1072

Wyróżnione dyplomem uznania przez Z. O. P. P.
GAJA ekstrakt buljonowy w kostkach i słoikach, przyprawa do zup. Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych. ng 6009

Najkrótsze FORTEPIANY dług. 1,38.
NAJLEPSZE PIANINA dostarcza po niskich cenach i na dogodnych warunkach
B. SOMMERFELD, POZNAN, ul. 27-go Grudnia nr. 15. ng 7302

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOM.-PARCELE

Kamienica
donosi 10.000 — 70.000, wpłaty 40 000. Pośrednictwo wykluczone. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 482.

7. SPRZEDAŻE

Rusztowanie malarskie
składające się z 12 drabin 8 mtr. 12 drabin 10 mtr. z wszelkiemi dodatkami sprzeda A. Nowakowski, Września, Sienkiewicza 11. zdr 28 520

Dynamomaszyny
1,25 amp. 110/150 volt, 1,60 amp. 110/150 volt sprzeda A. Nowakowski, Września, Sienkiewicza 11. zdr 28 519

15. POKOJE UMEBL.

Panu
niekrepujący Dąbrowskiego 2, I., prawo. zdg 20 888

11. KUPNA

Opełacz
3 metr. używany. Oferty z podaniem ceny i marki Kurjer Pozn. zdg 28 087

Kupię
ładny wózek dziecięcy bardzo dobrym stanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 079

Lodówkę
mała, dobrym stanie kupię. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 350

17. LOKALE

Ubikację
na biuro w śródmieściu poszukuję. Telefon 38-85. p 3152

Wydzierżawimy
4 ubikacje parterowe z ogrzew. centralnem, światło elektryczne na lokale handlowe, centrum. — Informacje Fr. Ratajczaka 16, udzieli stróż domu. zdg 27 136

Jamnika
rasowego trzymiesięcznego bardzo dobre ręce oddam. Wrocławska 28/29 — 12. zdg 28 527

18. DZIERŻAWY

Piekarnia
natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia Agentura Kurjera Poznańskiego Kostrzyn ng 8164

Oddam
dzierżawę 7 morgów sadu Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 085

23. ROZMAITE

Ekspressdruk
Grudnia 5. Ulotki, nalepki, opakowania. dr 1005

Reperacje mechanizmu
amerykańskich bilardów wykonuje
Caesar Mann
Rzeczypospolitej 6. zdr 25 293

Ekspresdruk
27 Grudnia 5, drukuje najtaniej, najspieszniej. dr 1004

Jasnowidz
Psychograf. fotog. Abdel-Hanim — Lwów 15. Cerkiewna 18 wprowadza każdego na nowy tor życia. Zwracający się każdy dziękuje — wygrywa los. Nadeśli datę urodzenia, złoty znaczkami na koszty przesyłki. ng 8162/3

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

Ogrodnik
poszukuje pracy lub stróżostwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 093

Krawcowa
lat 19, szuka posady najchętniej do szycia do składu albo ze szyciem do dzieci. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 082

Kuchmistrzyni
restauracyjna poszukuje posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 27 960

18 letni
poszukuje nauki za leśnika. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Kurjera Pozn. zdg 27 850

Chłopiec
lat 16, rosły szuka nauki ogrodnictwa z utrzymaniem. Pląskowski, Aleje Bułgarskie, ogródki działkowe. zdg 25 238

Samodzielna
kuchmistrzyni restauracyjna, kuchnia warszawska, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 408

Aptekarska
siła pomocnicza obeznana z wszelkiemi pracami aptekarskiemi poszukuje posady zaraz lub później. Oferty Kurjer Poznański ng 8821

27. WOLNE MIEJSCA

Woźnica - siodlarz
do rozwożenia piwa butelkowego potrzebny. Pierwszeństwo z kaucja. Oferty Kurjer Poznański zdg 28 413

Freblanka
znająca język niemiecki dla 2 dziewczynek 4 i 7 lat od zaraz potrzebna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 28 276

Praktykant
rolny potrzebny. Marszałka Focha 24, Śmólski. zdg 28 067

Bufetowa
potrzebna. Adres wskaże Kurjer Poznański zdg 28 346

28. ROZRYWKA

„Całuj mnie jeszcze"
Figlarnie prześlodka trzpiotka Anny Ondra, Kinoteatr „Sfinks" zdg 28 218

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzinną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200.149